

Pod płaszczem

nr 3/2011(47)

ISSN 1730-1335

Maryi

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



Droddy czciciele Matki Bożej z Góry Karmel,

w Wasze ręce przekazujemy kolejny numer naszego pisma formacyjnego. Obecny numer jest wyjątkowy pod wieloma względami. Najpierw dlatego, że zmienił się skład redakcji, którą tworzą bracia klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego Karmelitów Bosych w Poznaniu wraz z magistrem. Jesteśmy przekonani, że „Pod płaszczem Maryi” prowadzone przez wspólnotę braci będzie stawało się coraz bardziej skutecznym narzędziem w rękach Dziewicy Maryi. Wyjątkowość obecnego numeru polega również na tym, że powracamy do sprawdzonej formuły pisma formacyjnego w którym są bardzo konkretne teksty służące do osobistej formacji chrześcijańskiej w duchu karmelitańskim. Mamy nadzieję, że teksty śp. o. Cherubina Pikonia przyczynią się pogłębiania Waszej modlitwy oraz życia duchowego. „Pod płaszczem Maryi” jest pismem dla osób noszących szkaplerz karmelitański dlatego chcemy, aby nasi czytelnicy mogli poznawać Jej osobę poprzez przykład świętych, artykuły teologiczne oraz nauczanie Magisterium Kościoła. Matka Boża dla osoby noszącej szkaplerz nie może być nieznaną, dlatego będziemy starali się Ją ukazywać w całym bogactwie doświadczenia chrześcijańskiego oraz doktryny. Nasze pismo powstaje w Karmelu. Ta okoliczność jest również bardzo znacząca. Chcemy poprzez stronicę naszego skromnego pisemka dzielić się z Wami naszym bogatym dziedzictwem, które zostało nam powierzone oraz doświadczeniem, które przeżywamy na modlitwie.

Mamy nadzieję, że treści zawarte w naszym kwartalniku będą dla Was źródłem sprawdzonej formacji w wymiarze osobistym, ale i wspólnotowym. Liczymy także bardzo na Wasze zaangażowanie, Waszą współpracę i propozycje. Prosimy także, abyście w swoich środowiskach propagowali kult Matki Bożej z Góry Karmel, także poprzez zachęcanie do lektury „Pod płaszczem Maryi”. Polecamy się Waszej życzliwości i modlitwie.

Bracia Karmelici Bosi z Poznania

Redakcja:

Jakub Kamiński OCD
Leszek Jasiński OCD
Stanisław Łapicki OCD
Szczeban Talar OCD

Cenzor:

Wojciech Ciak OCD.

Imprimi potest:

Roman Jan Hernoga OCD,
Prowincjał Warszawskiej
Prowincji Karmelitów Bosych
L. dz. 289/P/2011,
z dn. 29.09.2011 r.

Adres redakcji:

„Pod płaszczem Maryi”,
ul. Działowa 25,
60-967 Poznań;
e-mail: ppm@karmelicibosi.pl

Konto: 18 1240 1763 1111
0000 1813 4117



Wydawca:

„Flos Carmeli”

Wydawnictwo

Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

D R O G A M A R Y J N A

MARYJNY RYS DUCHOWOŚCI BŁ. ELŻBIETY OD TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

8 listopada przypada liturgiczne wspomnienie bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej, karmelitanki bosej. 11 lipca br. J.E. Roland Minnerah, Arcybiskup Dijon we Francji, zainicjował proces "super miro", stanowiący część procesu kanonizacyjnego, a mający na celu zbadanie cudu, jaki miał się dokonać za pośrednictwem Błogosławionej w życiu belgijskiej profesor, Marie-Paul Stevens.

Osoba błogosławionej z Dijon budzi niemałe zainteresowanie. O Jej życiu i duchowości traktują liczne książki, wydane również w Polsce.

W niniejszym artykule chcemy zająć się bliżej jedynie aspektem maryjnym duchowości błogosławionej z Dijon. Podstawą tego opracowania uczyniliśmy referat o. Szczepana Praśkiewicza OCD *Najświętsza Maryja Panna w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, wygłoszony podczas VI Karmelitańskiego Tygodnia Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej (5-8 maja 2003 r.).

MŁODZIEŃCZY ZACHWYT

Przed wstąpieniem do Karmelu Elżbieta niewiele pisze o Maryi. Wiemy, że prosi Maryję o przemianę serca i przezwyciężenie pychy, czego wrazem są chociażby proste wiersze ku czci Najświętszej Panny. Pielgrzymuje do sanktuariów maryjnych, nawiedza kościoły i kaplice poświęcone Matce Boga. O tym dowiadujemy się czytając jej listy. Matce Bożej Elżbieta zawdzięcza odkrycie powołania do Karmelu, przezwyciężenie trudności stawianych na tej drodze przez matkę, jak również pozwolenie na przekroczenie klauzury klasztoru w Dijon. Pisze o tym:

„Jest wieczór! Z mojego balkonu spoglądam na klasztor... Nagle uderza dzwon, który zaprasza na modlitwę. Wtedy ofiaruję Panu łzy, które spływają po twarzy, jednocześnie się w śpiewaniu psalmów z mniszkami i modłę się do Ciebie wraz z nimi, Dziewico Maryjo. O wszechmocna Królowo nieba, wprowadź mnie prędko do Karmelu”.



KONTEMPLACJA ŻYCIA MARYI

Elżbieta rozważa wydarzenia z życia Maryi, a szczególne znaczenie przypisuje Wcieleniu, które postrzega jako Inwazja Trzech, ogarnięcie, zdobycie przez Trzech, pozwalające Maryi na dojście i trwanie pod krzyżem Chrystusa i realizację powołania do bycia Uwielbieniem Bożego Majestatu (Laudem Gloriae).

Kontemplacja Wcielenia pomaga Elżbiecie w rozumieniu faktu zamieszkania Boga w człowieku. Píše: „Jednocześnie się z duszą Maryi w chwili, kiedy Ojciec okrywał Ją swym cieniem, gdy Słowo stawało się w Niej ciałem, a Duch Święty dokonywał tej tajemnicy”. Modlitwa staje się źródłem naśladowania i głębszego jednoczenia się z Jezusem i z Trójcą Świętą. Przekłada się na sposób życia Błogosławionej. Możemy zaobserwować u niej owoce tej modlitwy: wyciszenie, umiejętność cierpienia, pokorę, pragnienie bycia nowym miejscem Wcielenia Chrystusa.

Wreszcie złożenie w ręce Maryi ostatniego momentu życia i wejścia do wieczności: „Gdy wyrzeknę moje Consummatum est, to znowu Ona, Janua Coeli, wprowadzi mnie do niebieskich przybytków”.



bl. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej

Charakterystyczny dla ukazania rysów maryjnej duchowości Elżbiety jest list z dnia 27 kwietnia 1904 r. do księdza Chevignard. Elżbieta pisze w nim: „podczas tego miesiąca maja, będę złączona z Tobą w duszy Maryi: jest to bowiem najlepsze miejsce, w którym będziemy oddawać cześć Trójcy Przenajświętszej. Bardzo lubię spoglądać na moje życie karmelitanki w kluczu podwójnego powołania Maryi, Dziewicy i Matki: Dziewicy poślubionej Chrystusowi w wierze; Matki ratującej dusze, powiększając [w ten sposób liczbę] przybranych



synów Ojca, współdziedziców Jezusa Chrystusa”. Widzimy tu moment kontemplacji Trójcy Świętej w duszy Maryi, prostego trwania u boku Tej, która jest wzorem i modelem w postępowaniu. Błogosławiona opisuje podwójne powołanie karmelitanki: jako dziewicy poświęconej tylko Chrystusowi i jako matki w zbawianiu dusz.

OSTATNIE REKOLEKCJE

Najbardziej dostrzegalnie Maryja towarzyszy Elżbiecie w jej ostatnich rekolekcjach. Błogosławiona znajduje się wtedy w największych ciemnościach wiary, towarzyszy jej niewypowiedziany ból choroby. W takim stanie kontempluje ona duszę Maryi, którą postrzega jako wzór przeżywania w ukryciu i w prostocie wielkich darów Boga. Maryja, zjednoczona z Bogiem, pełna prostoty i milczącego cierpienia, jest dla Elżbiety prawdziwą mistrzynią, wzywającą do pójścia za Chrystusem, do zanurzenia się i zagubienia w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Osoba Maryi to ideał wypełnienia powołania: „Chciałabym odpowiedzieć na moje powołanie, postępując na ziemi na wzór Dziewicy, zachowując wszystkie sprawy w moim sercu. Będąc pogrzebana, że tak powiem, w głębi mojej duszy, aby zagubić się w duszy, która tam mieszka i przekształcić się w Nią. Wtedy moje imię, mój pełen

blasku ideał (...) stanie się rzeczywistością i ja będę naprawdę Elżbietą od Trójcy Świętej”.

MARYJA – BRAMA NIEBIOS

Maryja jest dla Elżbiety „Bramą Niebios”. Swoją zakonną predykę „od Trójcy Przenajświętszej” Błogosławiona odczytała jako zaproszenie do wejścia w misterium odwiecznej Trójcy, do poznania i zgłębiania prawdy o obecności Trójcy Świętej w duszy, co stanowi zasadniczy rys jej duchowości. Droga do wejścia w to misterium wiedzie przez Maryję. Tak jak Ona Elżbieta chce być nowym miejscem Wcielenia Chrystusa, żywym mieszkaniem Wszechmocnego, całkowicie należeć do Chrystusa, w życiu codziennym stać się uwielbieniem Trójjedynego Boga („swoich Trzech”, „swojej Szczęśliwości”). Przyzywa Maryję mówiąc o ostatnim momencie życia - „gdy wyrzeknę moje Consummatum est, to znowu Ona, Janua Coeli, wprowadzi mnie do niebieskich przybytków”.

MARYJA WZOREM DLA DUSZ WEWNĘTRZNYCH

Elżbieta doświadcza, iż Matka Boża jest wzorem dla dusz wewnętrznych. Z jej Dziennika dowiadujemy się o oddaniu się przez Elżbietę Maryi i ponawianiu tego aktu w każde święto maryjne. Błogosławiona wy-



razi się, że to „Niepokalana Dziewica dała jej habit Karmelu”. Znajdujemy w jej pismach takie wyznanie: „płaczę z radości na myśl, że ta pogodna i promienna Istota, Maryja, jest moją Matką. Cieszę się z Jej piękności jak dziecko kochające swą matkę. Czuję do Niej bardzo wielki pociąg i obrałam Ją za Królową i Strażniczkę mego nieba”. Elżbieta zdobywa się na taką charakterystykę Maryi: „Niewątpliwie po Jezusie Chrystusie – oczywiście uwzględniając odległość, która dzieli byt skończony od nieskończonego – istnieje pewna Istota, która także była wielkim uwielbieniem Majestatu Trójcy Świętej i w pełni odpowiedziała na Boże wybranie, o którym mówi Apostoł. Ona zawsze była czysta, nieskalana i nienaganna w oczach po trzykroć świętego Boga. Jej dusza jest bardzo prosta, a poruszenia Jej są tak głębokie, że nie można ich dostrzec. Zdaje się odtwarzać na ziemi życie właściwe Istocie Bożej, Bytowi niezłożonemu. Zarazem jest tak przejrzysta i promieniająca, że można Ją wziąć za samo światło. Tymczasem Ona jest tylko Zwierciadłem Słońca sprawiedliwości, jest Speculum Iustitiae...”. W tych słowach widać głęboką zażyłość Błogosławionej i Jej niebieskiej Matki.

Często wraca do sceny Zwiastowania: obrazek z tym motywem, który otrzymała w czasie profesji, umieściła w swej

celi i często na niego spoglądała. Mówi o piękności i świętości Maryi, którą Opatrzność Boża zakryła płaszczem prostoty i prozaicznej codzienności: „Wydaje mi się – zanotowała w czasie rekolekcji – że postawa Maryi podczas miesięcy, które upłynęły od Zwiastowania do Narodzenia Jezusa, jest wzorem dla dusz wewnętrznych, istot, które Bóg wybrał, aby żyły wewnątrz siebie w bezdennej wprost głębi. Z jakimże spokojem, z jakim skupieniem Maryja podchodziła do wszystkiego, wszystko wykonywała! Nawet jak najbardziej pospolite sprawy były przez Nią przebóstwiane! We wszystkim bowiem Najświętsza Dziewica uwielbiała dar Boży”.

DOM BOŻY

Maryja jest według słów Błogosławionej „Domem Bożym”. Na ukształtowanie się tego pojęcia u Błogosławionej wpływ ma niewątpliwie wydarzenie z okresu jej dzieciństwa. Po przyjęciu Pierwszej Komunii św., matka zaprowadziła Elżbietę do klasztoru karmelitanek bosych, by poprosić o modlitwę w jej intencji. Po wypowiedzeniu swego imienia, Elżbieta usłyszała z ust przeoryszy: „Czy wiesz, że jesteś domem Bożym, bo twoje imię to właśnie znaczy?”. Po latach Elżbieta powróci do znaczenia swojego imienia: „Święto Trójcy Przenajświętszej – napisała – jest tak bardzo moim świętem. Dla mnie nie ma jemu



równego. Jest ono typowo karmeli-tańskim świętem, gdyż jest świętem milczenia i adoracji. Jeszcze nigdy tak dobrze nie zrozumiałam tej Tajemnicy i zarazem pełni powołania, które zawiera się w moim imieniu”. Widzimy, że Elżbieta odczytała w swym imieniu zaproszenie, by zasiąść z Bogiem przy jednym stole, w domu swego serca; i – co więcej – by uczynić to z Maryją Dziewicą.

Z MARYJĄ POD KRZYŻEM CHRYSZTUSA

W końcowym okresie życia, kiedy to Elżbieta w następstwie gruźlicy cierpiała na nieuleczalną wtedy chorobę Addisona, napisała: „Teraz (...) gdy Mistrz powrócił do Ojca, mnie zamiast siebie umieścił na krzyżu, abym dopełniła w moim ciele braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Najświętsza Dziewica wciąż tam stoi, aby uczyć mnie cierpieć tak jak Ona, aby do mnie przemawiać i przekazywać mi ostatni śpiew Jego duszy, którego nikt, oprócz Niej, Matki, nie mógł usłyszeć”. Przed śmiercią napisze jeszcze: „Prawdopodobnie za dwa dni będę na łonie moich Trzech. Jakież to zachwycające! Najświętsza Panna, ta Istota cała promienna, cała czysta czystością samego Boga, weźmie mnie za rękę i wprowadzi do nieba”. Maryja staje się Jej towarzyszką u stóp krzyża.

MARYJNE PRZESŁANIE

Jakie jest więc Maryjne przesłanie bł. Elżbiety? Elżbieta głosi, że Miłość Niepokalanej nigdy nie zawodzi, że jest wierna aż po śmierć, jeżeli tylko jej zaufać i oddać się całkowicie. Matka Boża to Brama niebios, wzór dla dusz wewnętrznych. Z Nią, napełnioną w chwili Zwiastowania obecnością Najwyższego, wchodzimy w głębię życia Trójcy. Z Nią stajemy pod krzyżem Chrystusa.

Jaką jest u Błogosławionej relacja pobożności Maryjnej do głównego, trynitarnego rysu jej duchowości? Można powiedzieć, że pobożność ta jeszcze bardziej rys ten uwypukla. Elżbieta Catez jednoczyła się najlepiej z Matką Najświętszą z chwili Zwiastowania. Wówczas „Ojciec ją zacieniał, Syn przyjmował w Niej ciało, a Duch Święty na Nią zstępował”.

Do przesłania Błogosławionej z Dijon możemy odnieść słowa, które ponad pół wieku po jej śmierci wypowiedział Sobór Watykański II: „Maryja, będąc Rodzicielką Syna Bożego, jest przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego; dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi”.



F O R M A C J A

O. CHERUBIN PIKOŃ OCD

INSTRUKCJA DO ŻYCIA DZIECIĘCTWEM BOŻYM

Formacja niniejsza zmierza do otwarcia się na Boże działanie przez kształtowanie w sobie postaw właściwych dziecku Bożemu. Dlatego nie zadowalajmy się tylko pięknymi myślami, lecz starajmy się każdego dnia podejmować konkretne uczynki pod wpływem podjętych postanowień. W kolejnych numerach będziemy publikować dalsze wskazania do osobistej formacji.

1. Już z rana podczas modlitwy wewnętrznej starajmy się żywo przejąć bardzo zasadniczą prawdą chrześcijaństwa, że wielki wspaniały Bóg jest naprawdę naszym Ojcem i żywi dla nas serdeczne uczucia miłującego Ojca. Jesteśmy więc dziećmi Bożymi drogimi Jego sercu, nad którymi On czuwa z miłością.

Wzmacniamy przekonanie o tych prawdach opartych na Objawieniu Bożym oraz uświadamiamy je sobie w różnych sytuacjach dnia.

Starajmy się radować tymi prawdami i rozwijać poczucie szczęścia. Za św. Teresą od Dzieciątka Jezus powtarzajmy sobie: „Zwać Boga Ojcem i być dzieckiem Jego, to moje niebo”. Uświadamianie sobie tych prawd wśród dnia starajmy się łączyć z różnymi aktami strzelistymi i serdeczny-

mi zwrotami do Ojca Niebieskiego w zależności od tego, czego doświadczamy lub jakiemu zajęciu się oddajemy. I tak np. dobrze będzie cieszyć się tym Ojcem, że Go mamy, że jest. Wyrażać Mu wdzięczność za to, że nas kocha i opiekuje się nami, że stworzył dla nas wspaniały, piękny świat, wielu miłych ludzi i tyle dobrych rzeczy. Słuszne też jest wzbudzanie aktów ufności w Jego opiekę i pomoc – np. nucąc sobie choćby w myśli: „Liczę na Ciebie Ojcze”. Ważne także będzie uwielbianie Ojca Niebieskiego, wyrażanie Mu czci, jak również podziwianie Go. Bardzo wskazane też jest przywiązywanie się do Niego, cieszenie się Nim i lgnięcie do Niego.

To wzbudzanie wyżej wymienionych różnych aktów strzelistych jest szczególnie istotnym elementem życia



wewnętrznego i jednym z jego podstawowych przejawów.

UWAGA: Gdy spostrzegamy, że nam nie udaje się przypomnianie sobie tych prawd i wzbudzanie aktów strzelistych, prosimy pokornie i usilnie o tę łaskę. Pożyteczne też będzie stosowanie różnych zewnętrznych środków przypominających, które nam zwrócą uwagę na życie treścią tych pytań. Ta wskazówka dotyczy również wszystkich następnych pytań.

2. Nie tylko z rana, ale potem w ciągu dnia w różnych sytuacjach starajmy się uświadamiać sobie w oparciu o wiarę, że Ojciec Niebieski Swą miłość i opiekę szczególnie wyraża nam przez Swego Jednorodzonego Syna, który stał się człowiekiem. Dlatego Pan Jezus powinien być dla nas Osobą bardzo nam bliską, bo On kocha nas swoim Bosko-ludzkim sercem jako nasz Brat i Przyjaciel. W tajemniczy sposób jest stale z każdym z nas i w nas, jeśli jesteśmy w stanie łaski uświęcającej (por. J 6,56; J 15,4-5; 1 Kor 6,15-17). W każdej chwili jest też gotów nas wspomagać i pouczać jako nasz Boski Mistrz i Nauczyciel. Czyni to Pan Jezus w szczególny sposób przez poddawanie nas pod natchnienia Ducha Świętego

Wzmacniamy podziw i zachwyt oraz przywiązanie do naszego Boskiego Zbawcy i Brata, Mistrza i Przyjaciela. Nućmy sobie czasem, choćby w myśli: „Jest jedno Imię drogie mi” lub „Pan

mój wódz i pasterz mój”. Cieszymy się Nim, Jego stałą obecnością przy nas i w nas. Łączmy je z poczuciem szczęścia i zadowolenia z posiadania Go.

Naszą miłość do Jezusa przejawiamy na modlitwie i wśród dnia różnymi aktami strzelistymi uwielbiania i dziękczynienia, serdecznymi zwrotami do Niego oraz prośbami o pouczenie i pomoc. Dawajmy Mu też różne dowody miłości dobrymi czynami i ofiarami spełnianymi wśród dnia.

3. Uświadamiamy sobie nieraz wśród dnia trzecią, również bardzo fundamentalną prawdę chrześcijaństwa, ogromnie radosną i uszczęśliwiającą, mianowicie niezasłużoną, darmo nam daną przez Boga godność dziecka Bożego, a zarazem brata lub siostry Pana Jezusa. A więc starajmy się uświadamiać sobie i cieszyć się tym, że pulsuje w nas tajemnicze, wspaniałe, Boże życie. Wprawdzie w tym doczesnym życiu jest ono przysłonięte ciałem i skazami grzechów czy niedoskonałości. Jednak to nadprzyrodzone piękno u dobrego dziecka Bożego przewyższa te braki i nadaje nam tajemniczą wspaniałość. Daje nam też prawo do wiecznej szczęśliwości.

Świętej Matce Naszej Teresie Bóg dał zobaczyć duszę w stanie łaski uświęcającej nie znajdowała słów dla opisanie jej piękna. Warto odczytywać sobie od czasu do czasu ten urywek *Twierdzy wewnętrznej*” (m. I r. I p. 1-2). Dlatego



ważne jest uświadamianie sobie wśród dnia tej radosnej prawdy i łączenie tego z wielbieniem Boga, dziękowaniem Mu za ten dar; cieszenie się nim i staranie, by stosownie do tej wielkiej godności stałe szlachetnie postępować. Równocześnie usiłujemy wśród dnia blisko, serdecznie obcować z Osobami Boskimi – bo daje nam do tego prawo ta wielka godność dziecka Bożego, siostry lub brata Pana Jezusa (por. J 14,23; Ga 3,26; 4,5-7; Ef 1,5; 1 J 3,1).

4. Posiadanie bardzo nas miłującego Ojca i Brata nie może ograniczać się do wielbienia i dziękowania, do zdumiewania się i cieszenia się Nimi, do rozwijania poczucia szczęścia. Te akty są słuszne i ważne, ale powinny one znaleźć wyraz w staraniu, by razem z Boskim Bratem Jezusem stale wnikać w Wolę i życzenia Ojca Niebieskiego i wspaniałomyślnie je pełnić (por. Mt 7,21; 12,50; Jk 2,14-16; 1 J 3,16). Równocześnie korzystajmy z pomocy natchnień Ducha Świętego. Ma to wyrażać się w dwóch rodzajach czynów. Po pierwsze: w patrzeniu na codzienne czynności, na wszystkie zajęcia domowe i zawodowe, na rozrywki i towarzyskie przedstawiania z ludźmi od strony Woli Bożej, i w spełnianiu tych czynów z tym nastawieniem umiłowania Woli Bożej. Człowiek bowiem słabo wierzący często spełnia swe czynności bez-

myślnie „bo trzeba”, nieraz dla samej przyjemności lub zapłaty; czasem z przymusu lub ze złością. Natomiast dziecko Boże widzi w tych wszystkich zajęciach Plan i Wolę Boga i pragnie je z miłością urzeczywistniać.

Jest także świadome tego, że realizując te wszystkie wspaniałe plany Ojca przez twórcze i pełne miłości działanie, udoskonala siebie (tj. swoje człowieczeństwo) oraz świat stworzony przez Boga.

Służąc zaś z miłością innym Dzieciom Bożym i zdobywając przez te prace środki do swego życia, równocześnie wysługuje sobie chwałę wieczną. W tym świetle odpoczynek po pracy, sen i rozrywki mają też swój sens i wartość, bo są urzeczywistnianiem planów Bożych.

Takie podejście do wszystkich czynności od strony Woli i planów Stwórcy uszlachetnia je, oczyszcza pobudki działania, nadaje Boże piękno tym czynnościom, a przede wszystkim jest szczególnie ważnym wyrażaniem miłości Ojcu Niebieskiemu. Daje też pod koniec dnia radość z poczucia, że przez cały dzień służyliśmy najpiękniejszej sprawie, bo chwale Ojca pełniąc z miłością Jego Wolę.

Po drugie: w zastanawianiu się w codziennych wątpliwych sytuacjach, co jest Wolą Bożą. Wśród dnia bowiem wiele bywa różnych możliwości, związanych ze zwykłym życiem, w których nie jest jasne, czy dana czynność jest



Wolą Boga lub jakie zachowanie się, jaka postawa jest Wolą Bożą. Ważne jest wówczas chwilę pomyśleć, rozważyć racje za (przykazania, słowa Ewangelii, cnoty) i przeciw (zakazy Boże lub Jezusowe czy wady główne). Trzeba poprosić Ducha Świętego o pomoc, by wybrać to, co prawdopodobnie jest Wolą Bożą. Możemy się jeszcze nieraz pomylić, ulec zaślepieniu, ale wtedy te czyny nie będą formalną winą. Powoli będziemy nabierać wprawy w rozpoznawaniu Woli Bożej. Czasem dobrze jest poradzić się kogoś z bliznich, zwłaszcza oddających się życiu wewnętrznemu.

Jeśli będziemy zwracać uwagę na te dwa punkty, to całe nasze życie będzie stawało się miłością Boga dzięki pełnionej na każdej chwili Woli Bożej

5. Dla osoby wierzącej najbardziej cenną i umiłowaną lekturą powinna być Ewangelia i w ogóle Pismo święte. Ono też powinno być najważniejszym środkiem kształtowania naszego sumienia i postępowania. Jest to bowiem Słowo Boże, przez które sam Bóg chce rozwijać nasze życie religijne i wewnętrzne oraz przekształcać nas na swe podobieństwo. Dlatego ważne jest gorliwe wczytywanie się – choć chwilę, ale codziennie – w Ewangelię zwłaszcza w teksty dodane do



programu tygodniowego i przyswajanie ich sobie.

Potem łatwiej będziemy przypominać sobie wśród dnia oraz przy ich pomocy rozświećlać i rozwiązywać problemy codziennego życia.

Słowo Boże ma być szczególnym środkiem świadomego pielęgnowania życia wewnętrznego w Elianum.



6. Ważna jest żywa świadomość za co kocham Kościół, tę nadprzyrodzoną Instytucję, w której żyje Chrystus i przez którą On sam działa na świat i na każdego z nas.



A więc: to właśnie w Kościele przez chrzest otrzymaliśmy wspaniałe, nieśmiertelne życie Boże, przyjaźń z Osobami Boskimi i prawo do nieba, czego nie mają ludzie nie ochrzczeni; w Kościele wielokrotnie w sakramencie pokuty przez odpuszczenie grzechów odzyskujemy życie Boże i prawo do nieba; ludzie Kościoła (kapłani, katecheci, rodzice) uczyli nas prawd wiary,

dali nam Pismo święte do ręki i ukazali głębszy sens życia; w Kościele często współskładamy Najświętszą Ofiarę, jesteśmy karmieni Słowem Bożym oraz Ciałem i Krwią Chrystusa, znajdujemy też podtrzymanie i umocnienie; Kościół rozwija w nas i w otoczeniu międzyludzką przyjaźń, uczy niesienia sobie wzajemnie pomocy i okazywania solidarności.

Mimo, że ludzie Kościoła, zarówno kapłani jak i świeccy wierni mają wady i upadają w grzechy podobnie jak każdy z nas – przez Chrystusa żyjącego w Kościele otrzymujemy mnóstwo dóbr duchowych, bardzo cennych. Ważne więc, byśmy doceniali to wszystko i kochali ten Kościół tak, jak go kocha sam jego Założyciel, jego Boski Oblubieniec.

Dobrze będzie odczytywać sobienastępujący urywek Listu św. Pawła do Efezjan: „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27) .

7. Wiele osób wierzących uważa, że życie religijne i wewnętrzne polega na samych praktykach i na unikaniu grzechów. To jest ważna podbudowa, ale do tego nie można się ograniczać.



Pan Jezus wyraźnie zaznacza, że istotą życia religijnego jest wielka miłość Boga i podobna miłość bliźniego (por. Mt 22,37-40). Brak tej miłości Pan Jezus piętnował u faryzeuszów (por. Mt 6,1-18; 23,23-28).

Dlatego stale trzeba pobudzać się nie tylko do ożywiania praktyk pobożnych wiarą, nadzieją i miłością, ale w tych praktykach widzieć środek do wzrastania w powyższych cnotach. Dzięki temu ma rozwijać się w nas coraz bardziej myślenie i postępowanie na sposób Jezusowy (por. Mt 5,20). Bo to są najważniejsze przejawy życia wewnętrznego. Do takiego myślenia i postępowania trzeba stale się pobudzać spełniając praktyki pobożne i według niego oceniać prawdziwość i wzrost życia wewnętrznego.

8. Ważnym przejawem autentycznej pobożności jest dla nas życie w duchowej łączności z Matką Bożą jako naszą niebieską Matką. Szkaplerz ma nam Ją przypominać. W Matce Najświętszej mamy widzieć wzór prawdziwego rozmiłowania się w Bogu i Panu Jezusie oraz oddania Trójcy Przenajświętszej. Tego się mamy od Niej uczyć, o to Ją prosić.

Słuszne też jest, byśmy zwracali się do Niej o wstawiennictwo w różnych potrzebach. Czuwać jednak powinniśmy, by naszym głównym Pośrednikiem do Ojca był Pan Jezus (por. Tm 2,5;

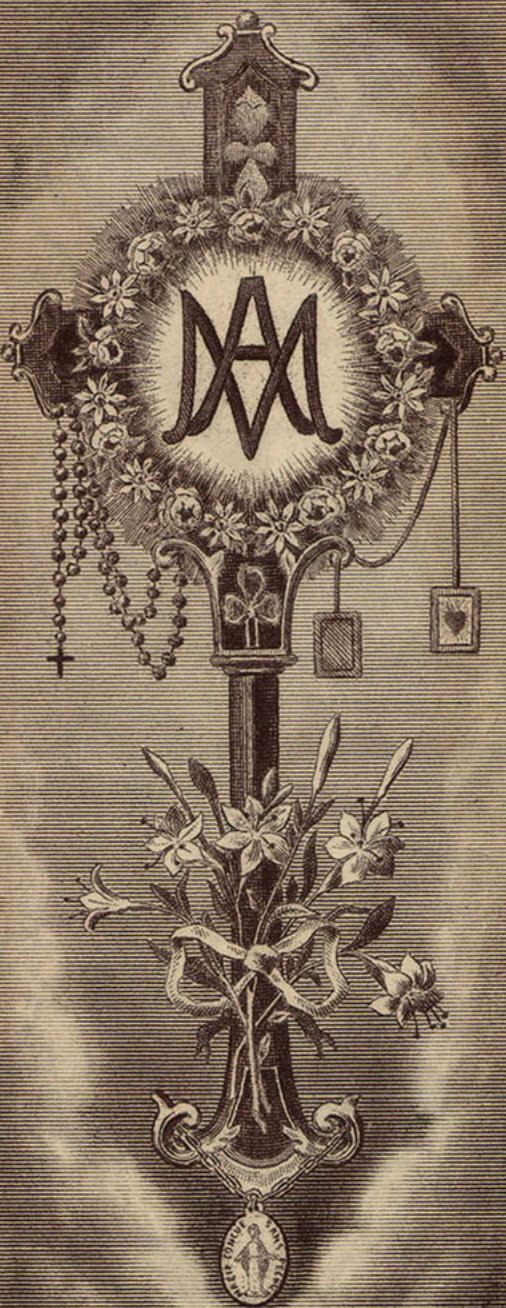
Hbr 9,15) i by On wraz z Ojcem był najważniejszym ośrodkiem naszego życia wewnętrznego.

9. Dla rozwoju modlitwy jako żywego obcowania z Osobami Bożymi, powinniśmy na jej początku wyrażniej uświadamiać sobie, że naprawdę to jest rozmowa lub obcowanie z Żywymi Osobami, a nie tylko odmawianie tekstów modlitewnych. Rzeczą fundamentalną jest wyjście z dawnych naszych przyzwyczajęń, a przedstawienie się na żywe akty wiary w obcowaniu z Osobami Bożymi (por. J 4,24).

10. Modlitwę wielu katolików cechuje myślenie wyłącznie o własnych potrzebach. Natomiast modlitwa „Ojciec nasz”, której nauczył nas Pan Jezus od razu obejmuje wszystkich ludzi podobnie modlitwy liturgiczne Kościoła są zawsze w liczbie mnogiej. Dlatego stopniowo powinniśmy poszerzać nasze indywidualne prośby na innych ludzi, którzy też potrzebują różnorodnej pomocy Bożej.

Nie chodzi tutaj o samo modlenie się za innych ludzi, ale o modlenie się w liczbie mnogiej, czyli myślenie o innych ludziach i wczuwanie się w ich potrzeby. Modlitwa tak ustawiona będzie rozwijać poczucie wspólnoty z całą rodziną ludzką.





11. To pytanie ma nie tylko pobudzać nas do wierności modlitwie wewnętrznej, ale zarazem ma zwracać naszą uwagę na jej najgłębszy sens. Jeśli więc pragniemy wejść w przyjaźń z Bogiem, to nieodzowne jest na modlitwie wewnętrznej podziwianie i zachwywanie się Osobami Boskimi, przywiązywanie się do Nich i rozmiłowywanie w Nich oraz ciche Ignięcie do Nich (por. Ps 73, 23-28; Mt 6,6-8).

Równocześnie powinniśmy bardzo zwracać uwagę, zgodnie z zaleceniem św. Matki Naszej Teresy (Tw m. 7, r. 4, p. 6-7), by to rozmiłowanie zapalało do czynów miłości Boga i bliźnich. Ma więc ono pomagać nam do wprowadzania w codzienne życie dalszych pytań, dotyczących stosunku do bliźnich i do siebie. Nie jest jednak konieczne uwzględnianie codziennie podczas modlitwy wewnętrznej wszystkich powyższych pytań.

12. Dla nas katolików najbardziej podstawową sprawą w naszych kontaktach z ludźmi jest widzenie w nich – dzięki wierze – duchowych dzieci Bożych oraz braci i siostr Pana Jezusa. Według Jego nauki to ma być główną pobudką miłowania bliźnich (por. Mt 25,40). Dlatego należy przy spotkaniu z bliźnimi starać się wzbudzać akt wiary, że ten konkretny człowiek to syn lub córka Boża, brat czy siostra Pana Jezusa. Czasem wymaga to mocnej wiary w słowo Boże, patrzenia jedynie w sposób nadprzyrodzony.

MATER ADMIRABILIS,
ora pro nobis.

A R T Y K U Ł

KS. DR ANDRZEJ DOBRZYŃSKI

SEKRET UNIŻENIA: MAŁA DROGA MARYJNA WEDŁUG MARII Z FIESOLE (CZ.2)

W SERCU CZŁOWIEKA I ŚWIATA

Marie de Fiesole wskazuje na konkretne postawy, przez które można określić apostolski charakter duchowości „małej drogi maryjnej”. Obraz ukrycia się *in sinu matris* wskazuje na prymat życia modlitwy i kontemplacji. Autorka stwierdza, że modlitwa jest czymś witalnym; warunkiem *sine qua non*, bez którego nie można realizować tej duchowości maryjnej. Matka Jezusa była w nieprzerwanej, duchowej łączności z Synem, mimo zachodzących wydarzeń i rozstań. Modlitwynie należy pojmować jako rozmowy-konsultacji, lecz jako rzeczywistość obejmującą całe życie i nieustannie trwającą. Życie „w Maryi” jest uczestnictwem w Jej poznaniu Boga i w Jej widzeniu świata. Jest to spojrzenie pełne harmonii, pozwalające dostrzec zbawczą jedność między Stwórcą i stworzeniem, która dopełni się w chwale nieba. Konkretnym owocem życia modlitwy, jakiej uczymy się pod sercem Maryi, nie jest ekstaza, lecz miłość do Boga i ludzi.

W przypadku Maryi miłość do Boga i miłość do ludzi wiązały się ze sobą w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. Maryja nie tylko kochała Boga w swoim Dziecku, lecz również kochała swojego Syna w Jego Mistycznym Ciele, tj. Kościele. Kochanie Boga poprzez miłość do człowieka i kochanie człowieka ze względu na miłość do Boga odzwierciedlają transcendentny charakter miłości, która staje się aktem wiary i potrafi się wznieść ponad ludzkie antypatie. Marie de Fiesole pisze o integralnym charakterze miłości w perspektywie Eucharystii, w której umiłowany jest Bóg w Synu i Syn Boży w stworzeniu. Matka Jezusa wprowadza nas w ten sakrament jednoczącej miłości. Będąc ukrytymi pod sercem Maryi poznajemy, że miłość wiąże się z ofiarą z siebie. Autorka oddaje to poprzez słowo „depersonalizacja”, pojmując ją jako stawianie się „dyspozycyjnym, wyrozumiałym i życzliwym”. Proces ten jest dziełem Ducha Świętego. Przebiega na wzór uniżenia się Chrystusa w Eucharystii. Sprawia on, że jesteśmy bardziej



podobni do Maryi, a nade wszystko do Jezusa dla którego miłość do człowieka odzwierciedlała miłość do Boga. Ofiara z siebie poprzez uniżenie jest zwycięstwem, gdy jest aktem miłości Boga i człowieka. Nie tylko tafla wielkiego jeziora, ale również i mała kałuża może być odbiciem cząstki nieba. Marie de Fiesole pokazuje, że owocami tak ujętej miłości są milczenie, prostota i radość.

W życiu Maryi milczenie oznaczało całkowite oddanie Chrystusowi. W naszym życiu ono tworzy klimat, w jakim doświadczamy intymnej więzi z Bogiem. Czwarta stacja Drogi Krzyżowej ukazuje, że miłość nie potrzebuje zbyt wielu słów. Postawa milczącej Matki stojącej pod krzyżem na Kalwarii wyraża szczytowy punkt kontemplacji. Umierający Chrystus potrzebował „schronić się” w milczeniu Niepokalanie Poczętej Maryi, otwartej w pełni na łaskę odkupienia. Szczególnie więc w milczeniu dokonuje się spotkanie człowieka ze Zbawicielem tak, jak cierpienie Chrystusa ze współcierpieniem Matki (*Passion – compassion*). W postawie milczenia łatwiej zrozumieć, że nie tyle my niesiemy krzyż poprzez wieki historii, co Krzyż niesie nas. Milczenie jest zatem „krajną wielu źródeł” dla duchowości maryjnej.

Najświętsza Panna odzwierciedla prostotę Boga. Pragnie ją zaszcześcić w duszach swoich dzieci. Im głębiej jesteśmy ukształtowani na wzór Maryi,

tym bardziej doświadczamy Jej prostoty. Marie de Fiesole zaznacza, że Matka Boża umie łączyć wiele rzeczy w jedną. Wie jak połączyć życie kontemplacyjne z życiem aktywnym, jak przemówić przez milczenie, jak znaleźć spoczynek w służebnym działaniu.

Miarą radości Maryi jest Chrystus. Autorka zauważa, że nawet w ciemności Wielkiego Piątku Matka Pana widziała światelko, że wypełnia się woła Ojca. Wyznacznikiem Jej macierzyńskiej radości w stosunku do nas jest stopień naszego utożsamienia z Jezusem. Maryja pragnie kształtować nas na podobieństwo swego Syna. Wniebowzięta posiadała sztukę czynienia ludzi świętymi, ponieważ poznała, jakimi Bóg pragnie nas mieć w chwale nieba. Radością Maryi jest nasz wzrost w „łascie u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52). Nasza radość wyrasta natomiast z faktu powierzenia w Jej dłonie życia, by Ona je kształtowała. «Mała droga Maryi» stanowi zatem szkołę świętości, w której chrześcijanin uczysię dawać autentyczne świadectwo wiary.

Apostolskich owoców, które wypływają z tej duchowości, nie należy więc szukać w konkretnych przedsięwzięciach duszpasterskich, lecz w integralnej postawie człowieka. Marie de Fiesole stwierdza, że apostolska postawa Matki Bożej określona była przede wszystkim przez Jej niepokalane i „ukrzyżowane” serce. Maryja pokazuje, że miłość zdolna do ofiary jest źródłem



szeroko rozumianego apostołstwa Kościoła. Najświętsza Panna nie wchodziła w kompetencje św. Jana Chrzciciela, czy św. Piotra, lecz przez modlitwę, milczenie i współcierpienie wspierała dzieło Syna Bożego. Stąd więc troska o czyste sumienie i o osobistą świętość oraz miłość do Jezusa i do Kościoła, które wyrażają się na wiele sposobów, wyznaczają zręby dla apostołskiego wymiaru przedstawianej duchowości. Autorka podkreśla jednak zasadniczy charakter życia wewnętrznego, gdyż apostołska płodność Kościoła – jak uczy nas Maryja – potrzebuje zaplecza w życiu kontemplacyjnym.

W Maryi „pełnia łaski” przerodziła się w pełnię wdzięczności, która była uwielbieniem Boga. Jej życie było otoczone łaską Chrystusa od Niepokalanego Poczęcia do Wniebowzięcia, podane działaniu Ducha Świętego i skierowane do Ojca. Otwartość na Bożą łaskę (*être ouvert à la grâce*) łączyła się z postawą dziękczynienia Bogu (*l'action de grâce*). Autorka zdaje się więc sugerować, że przejście od korzystania z łaski Bożej do dziękczynienia

na wskroś naturalną i spontaniczną. Nasze duchowe życie pod sercem Maryi wypełnia wdzięczność, bowiem wszystko jest darem i we wszystkim rozpoznawane jest Boże działanie. Jest to więc duchowość na wskroś eucharystyczna.

Marie de Fiesole podkreśla, że osoby podążające „małą drogą Maryi” posiadają wyostrzony zmysł obecności Chrystusa w Eucharystii i w Kościele. Im większe w nich upodobnienie do Matki Pana, tym głębsza w nich wdzięczność i tym większa identyfikacja z Jej Magnificat za dzieło stworzenia i odkupienia.

Najświętsza Dziewica jest przedstawiona przez autorkę jako wzór do naśladowania. Sobór Watykański II, podejmując naukę św. Ambrożego, potwierdza, że Matka Pana jest „pierwowzorem Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”. Marie de Fiesole wskazuje, że miarą życia kontemplacyjnego i apostołskiego jest Eucharystia. Kluczowych postaw, tj. miłości i wdzięczności, uczymy się od Jezusa eucharystycznego. Nie ma rozwoju życia duchowego bez życia sakramentalnego tak, jak nie ma rozwoju łaski Bożej w człowieku i w świecie bez modlitwy i bez apostołstwa. Duchowość maryjna, zawarta w metaforze „ukrycia się” w Maryi, odkrywa swój

chryśto-
centryczny,
antropologiczny i egzysten-
cjalny wymiar.

*Nie ma rozwoju życia duchowego
bez życia sakramentalnego...*

AKTUALNOŚĆ

«MAŁEJ DROGI MARYJNEJ»

Rodzając istotne pytania o znaczenie rozważań Marie de Fiesole i o zastoso-



wanie w praktyce jej propozycji „małej drogi maryjnej”: czy zachowują tylko wartość historyczną jako świadectwo rozwoju duchowości?; czy posiadają znaczenie dla współczesnych form pobożności i dla mariologii, podejmującej wciąż nowe wyzwania czasu?

W ramach duchowości „życiaw Maryi” Duch Święty udziela różnych darów. Należy więc podkreślić, że nie chodzi o to, aby tę duchowość rozumieć jako ściśle określony program, lecz raczej jako postawione „drogowskazy” dla rozwoju wewnętrznego życia religijnego. Marie de Fiesole podkreśla, że jest wiele powołań maryjnych i wiele stopni uczestniczenia w tajemnicy Najświętszej Panny. Propozycje przedstawione w omawianej książce można więc wykorzystać dla pogłębienia zarówno ogólnie pojętej duchowości maryjnej, konkretnych form kultu Matki Zbawiciela, jak i widzieć ją ściśle w nurcie maryjności karmelitańskiej i w relacji do „małej drogi” św. Teresy z Lisieux.

Szerszym kontekstem, w jaki wpisuje się „mała droga maryjna” jest kult niepokalanego serca Maryi. Rozwój tego nabożeństwa w pierwszej połowie XX w. wiązał się szczególnie z przesłaniem z Fatimy. Okres najbardziej intensywnego rozpowszechnienia przypadł na lata 1942-1952. Pius XII poświęcił Kościół i świat niepokalanemu sercu Maryi (31 X 1942 r.), a następnie wprowadzono dla całego Kościoła łacińskiego święto liturgiczne z formula-

rzem własnym (4 V 1944 r.). Wydarzenia te wiązały się z kolejnymi aktami poświęcenia składanymi przez Kościół, narody i przez instytuty zakonne. W drugiej połowie XX w. nabożeństwo nie przybiera już tak intensywnych form, ale wciąż jest ważnym elementem kultu maryjnego w Kościele. Pobożności do niepokalanego serca Maryi nie można zredukować do uczczenia „znaku serca”. Chodzi o objęcie całej osoby Matki Pana jako pełnej łaski i miłości oraz jako daru z siebie dla Boga i dla ludzi. Chodzi również o koherentną postawę wewnętrzną człowieka wierzącego z zewnętrznymi, autentycznymi przejawami kultu maryjnego. Rozważania Marie de Fiesole, w których często odnajdujemy odwołanie do serca Matki Bożej i do życia sakramentalnego oraz modlitewnego, mogą stanowić konkretną pomoc w pogłębieniu przeżywania nabożeństw fatimskich i pierwszych sobót miesiąca.

Rozważania Marie de Fiesole można porównać z przemyśleniami innych pisarzy maryjnych takich, jak św. Ludwik Grignon de Montfort, czy św. Maksymilian Kolbe. Autorka wspomina św. Ludwika w kontekście odniesienia do zawieruchy wojennej, w czasie której pisze swą książkę. W całkowitym oddaniu się Matce Bożej widzi świt „ery maryjnej”, którą zapowiadał św. Ludwik Grignon de Montfort. Polski Męczennik Oświęcimia był współczesnym Marie de Fiesole. Szukał właściwej formy określenia całkowitego i bez-



granicznego oddania się Maryi (sługa, niewolnik miłości i syn). Ukazywał apostolski wymiar aktu poświęcenia siebie Matce Pana. Mogą nasuwać się pytania, wyznaczające zakres badań porównawczych: Czy obraz dziecka rozwijającego się pod sercem Maryi, jakim posługuje się karmelitańska autorka, lepiej wyraża całkowite oddanie i zależność od Matki Pana? Na czym polega wkład Marie de Fiesole w rozumienie roli życia ukrytego i kontemplacyjnego w „zdobywania świata dla Niepokalanej”?

Ksiądz Gabriel Jacquier (1906-1942) ze zgromadzenia misjonarzy św. Wincentego à Paulo żył w tym samym czasie, co siostra Marie de Fiesole. Posłużył się również tym samym obrazem dziecka poczętego w łonie matki, aby przedstawić swoją propozycję duchowości maryjnej. „Oddanie się na życie w Maryi”, według francuskiego kapłana, rozpoczyna się z chwilą Chrztu, ale jego nadprzyrodzona skuteczność zależy od stopnia zjednoczenia z Matką Bożą. Ksiądz G. Jacquier, podobnie jak karmelitanka, wskazywał na duchowe dobro, jakich dostępujemy żyjąc pod sercem Maryi, które jest „sanktuarium Trójcy Świętej”. Gruntowne studium porównawcze powinno ustalić relację między rozważaniami Marie de Fiesole a propozycją „dzieciństwa maryjnego” G. Jacquier’a. Samo zestawienie dwóch odmiennych perspektyw: z jednej strony klauzurowa siostra zakonna, z drugiej

kaznodzieja i misjonarz; będzie próbą potwierdzenia, że w syntezie autentycznego nabożeństwa maryjnego wymiar kontemplacyjny i wymiar apostolski wzajemnie się przenikają.

Książka *La toute petitesse* sytuuje się przede wszystkim w kręgu maryjności karmelitańskiej, przez pryzmat której najtrafniej jest ocenić jej wkład w refleksję o Najświętszej Pannie i miejsce na bogatej palecie duchowości maryjnej. Karmelici widzą w Maryi Matkę dającą życie. Zakon, określany jako *totus marianus*, kultywuje życie kontemplacyjne, naśladując Maryję z Nazaretu w Jej trwaniu na modlitwie i przyjmowaniu Słowa Bożego. Powszechnie znane nabożeństwo związane ze szkaplerzem podkreśla ciągłą i intymną więź z Najświętszą Panną, opiekę na drodze do nieba i wspólnotę modlitwy z Nią. Przemyślenia Marie de Fiesole, która mówi językiem obrazowym o tej zasadniczej „przemianie w Maryję”, mogą być pomocą w szerzeniu nabożeństwa szkaplerza świętego.

Maryjna pobożność św. Tereski z Lisieux jest osadzona na mocnych fundamentach biblijnych oraz charakteryzuje się bliskością, czułością i prostotą, które wyrażają przekonanie, że Najświętsza Dziewica jest „więcej Matką niż Królową”. Nic głębokiej zażyłości z Maryją utrzymuje się od okresu dzieciństwa do postawy św. Teresy u kresu jej życia. Niewątpliwie jedną z dróg dzieciństwa duchowego było według niej



dzieciństwo maryjne. Biorąc pod uwagę choćby tylko wiersz: Dlaczego Kocham Cię, Maryjo?, odnajdziemy w nim odniesienia do postawy uniżenia Maryi. „Mała droga” św. Teresy od Dzieciątka Jezus jest więc przeniknięta nabożeństwem do Matki Bożej. Wnikliwe studium porównawcze może określić wpływ św. Teresy na maryjną duchowość Marie de Fiesole oraz usytuować „małą drogę maryjną” w duchowości dzieciństwa Bożego. Rozważania Marie de Fiesole są cenne już przez sam fakt, że zrodziły się w tym samym środowisku zakonnym, w którym żyła św. Tereska, a więc tworzą historię związaną z jej duchowością.

Rozważań o wierze ks. Tadeusza Dajczera, twórcy Ruchu Rodzin Nazaretańskich, nawiązują do duchowości św. Teresy z Lisieux. W wielu miejscach książki księdza profesora znajdujemy odwołanie do Najświętszej Panny. Można więc już na tym przykładzie wnioskować, że recepcja „małej drogi” św. Teresy od Dzieciątka Jezus do konkretnych form życia chrześcijańskiego, przyjmuje również maryjny wymiar, czemu w swoim czasie dała wyraz Marie de Fiesole. Nasuwa się jednakże pytanie o dalsze inspiracje, jakie przynosi książka *La toute petitesse* dla Ruchu Rodzin Nazaretańskich i dla innych grup i osób, które korzystają z duchowości karmelitańskiej?

PODSUMOWANIE

Marie de Fiesole posłużyła się obrazem życia „ukrytego”, rozumianego nie jako ucieczka od świata, lecz jako „stanie się małym” pod sercem Matki Chrystusa, aby przypomnieć o prymacie działania Bożego przed wysiłkami ludzkimi i o prymacie życia łaską Bożą przed życiem aktywnym. „Życie w Maryi”, jak sugeruje obraz poczętego dziecka w łonie matki, jest zależne od Matki Bożej, a to oznacza, że jest całkowicie poddane Bogu. Dzięki działaniu Ducha Świętego zostaje zogniskowane na Chrystusie: na życiu sakramentalnym w Kościele i na życiu kontemplacyjno-apostolskim. Upodobnienie więc do Maryi przeradza się w upodobnienie do Jezusa. Skutkiem duchowego „ukrycia się” w Maryi jest głębokie doświadczenie realnej obecności Chrystusa i Jego ofiary w Eucharystii, która jest źródła miłości i wdzięczności. W ten sposób poznajemy, że „mała droga maryjna” pozwala lepiej dostrzec Chrystusa i żyć Jego życiem.

Tak jak przez uniżenie Służebnicy Pańskiej dokonało się Wcielenie Syna Bożego, tak przez nasze uniżenie na wzór Maryi, rozszerza się dzieło zbawienia ludzi i świata. Książka *La toute petitesse* jest – w pewnym sensie – maryjną interpretacją słów Chrystusa: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25). Dziewica z Naza-



retu przyjmując postawę uniżenia była najlepiej usposobiona do przyjęcia odwiecznego Słowa. Sekret uniżenia polega więc na podążaniu maryjną drogą, a jednocześnie jest on realizacją powołania chrześcijańskiego, by we wszystkim dawać pierwszeństwo Bogu. „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne..., co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1Kor 1, 26-29).

Marie de Fiesole była przekonana, że to, co jest widoczne i głośne wcale nie jest najważniejsze. Odgłosy dramatów wojennych, jakie dochodziły do niej podczas pisania swych rozważań, upewniały ją tylko, że przejawy ludzkiej pychy należy równoważyć postawą pokornego uniżenia wobec Pana Boga. „Ubodzy w duchu, cisi, pokorni...” nie są mocarzami w oczach tego świata, ale są nimi w oczach Boga. Czy nie oni dźwigają na swych barkach nadzieję, ilekroć klękają w uniżeniu przed Bogiem, błagając o miłosierdzie? Przez ofiarę swego życia mają udział w kapłaństwie Chrystusa. Odczuwają i rozumieją macierzyńską troskę Maryi o zbawienie świata. Choć są częstką stworzenia, które „jęczy i wzdycha w bólach rodzenia”, to przecież też „posiadają pierwsze dary Ducha”, oczekując „przybrania za synów – odkupienia

ciała” (Rz 8, 18-23). Przyobleczeni w „nowego człowieka” oczekują na ostateczne narodzenie w wieczności. Obraz „życia w Maryi” pozwala więc ukazać tajemnicę człowieka w jej aspekcie egzystencjalnym i eschatologicznym.

Duchowość zaproponowaną przez Marie de Fiesole należy również widzieć w świetle mariologii Soboru Watykańskiego II, w której Matka Chrystusa jest wzorem macierzyństwa Kościoła i poprzedza Lud Boży w pielgrzymce wiary. Całkowita przynależności do Maryi prowadzi do trwania w Kościele, który rodzi nas do wiecznego życia. Eucharystia jest „sercem” Kościoła, źródłem i szczytem jego życia. Głęboką intuicją tych rozważań jest to, że autorka „pod sercem” Matki Bożej uczy nas odnajdywać Eucharystię. Jej serce biło dla Niego w tajemnicy Wcielenia i bije dla Niego w tajemnicy Kościoła.

Metafora życia *in sinu matris* jako życia duchowego „w Maryi” nie jest uniwersalna, gdyż stanowi tylko metodę przedłożenia określonych treści maryjnej teologii duchowości. Odkrycie „sekretu uniżenia” pozwala nam jednak ufnie wejść na drogę zdobywania ewangelicznej wielkości u boku Maryi – Pokornej Służebnicy Pana.



K O Ś C I Ó Ł O M A R Y I

TAJEMNICE ŚWIATŁA WEDŁUG

„ROSARIUM VIRGINIS MARIAE”

LISTU APOSTOLSKIEGO BŁ. JANA PAWŁA II

(NR.21)

Przechodząc od dzieciństwa i życia w Nazarecie do życia publicznego Jezusa kontemplacja prowadzi nas do tych tajemnic, które ze specjalnego tytułu nazywać można „tajemnicami światła”.

W rzeczywistości całe misterium Chrystusa jest światłem. On jest „światłością świata” (J 8, 12). Jednak ten wymiar wyłania się szczególnie w latach życia publicznego, kiedy głosi On Ewangelię Królestwa. Pragnąc wskazać wspólnocie chrześcijańskiej pięć znamiennych momentów – tajemnic „pełnych światłości” – tej fazy życia Chrystusa, uważam, że słusznie można by za nie uznać: 1. Jego chrzest w Jordanie; 2. objawienie siebie na weselu w Kanie; 3. głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia; 4. przemienienie na górze Tabor; 5. ustanowienie Eucharystii, będącej sakramentalnym wyrazem misterium paschalnego.

Każda z tych tajemnic jest objawieniem Królestwa, które już nadeszło w samej Osobie Jezusa. Tajemnicą światła jest przede wszystkim chrzest w Jordanie. Tutaj, gdy Jezus schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie, grzechem’ za nas (por. 2 Kor 5, 21) –



otwierając się niebiosom i głos Ojca ogłasza Go Synem umiłowanym (por. Mt 3,17 i par.), a Duch Święty zstępuje na Niego, by powołać Go do przyszłej misji. Tajemnicą światła jest początek znaków w Kanie (por. J 8,1-12), gdy Chrystus, przemieniając wodę w wino, dzięki interwencji Maryi, pierwszej z wierzących, otwiera serca uczniów na wiarę. Tajemnicą światła jest nauczanie Jezusa, w czasie którego głosi On nadejście Królestwa Bożego i wzywa do nawrócenia (por. Mk 1,15), odpuszczając grzechy tym, którzy zbliżali się do Niego z ufnością (por. Mk 2,3-13; Łk 7,47-48), dając początek tajemnicy miłosierdzia, którą On sam będzie realizował aż do skończenia świata, szczególnie poprzez powierzony Kościołowi Sakrament Pojednania. Tajemnicą światła w pełnym tego słowa znaczeniu jest dalej przemienienie, które według tradycji miało miejsce na górze Tabor. Chwała Bóstwa rozświeca oblicze Chrystusa, kiedy Ojciec uznaje Go wobec porwanych zachwytem Apostołów, wzywa ich, aby Go słuchali (por. Łk 9, 35 i par.) i przygotowuje do przeżycia z Nim bolesnego momentu męki, aby doszli z Nim do radości zmartwychwstania i do życia przemienionego przez Ducha Świętego.

Tajemnicą światła jest wreszcie ustanowienie Eucharystii, w której Chrystus ze swym Ciałem i Krwią pod postaciami chleba i wina staje się

pokarmem, dając „aż do końca” świadectwo swej miłości do ludzi (J 13,50), dla których zbawienia złoży siebie samego w ofierze.

W tych tajemnicach, z wyjątkiem Kany, obecność Maryi pozostaje ukryta w tle. Ewangelie wspominają zaledwie kilka razy o Jej przygodnej obecności w jednym czy drugim momencie nauczania Jezusa (por. Mk 3,31-35; J 2,12) i nic nie mówią, czy była w Wieczerniku w czasie ustanowienia Eucharystii. Jednak rola, jaką pełni w Kanie, widoczna jest w jakiś sposób w całej drodze Chrystusa. Objawienie, które w czasie chrztu w Jordanie dał o Nim bezpośrednio Ojciec, a które w Janie Chrzcicielu odbiło się echem, w Kanie znajdujemy na Jej ustach i staje się ono wielkim macierzyńskim napomnieniem, skierowanym przez Nią do Kościoła wszystkich czasów: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Jest to napomnienie, które dobrze wprowadza w słowa i znaki Chrystusa w czasie Jego życia publicznego, stanowiąc maryjne tło dla wszystkich, tajemnic światła.

*W tych tajemnicach,
z wyjątkiem Kany, obecność
Maryi pozostaje ukryta w tle*



UROCZyste ROZPOCZĘCIE BUDOWY DOMU REKOLEKCYJNO – FORMACYJNEGO POD WEZWANIEM ŚW. TERESY OD JEZUSA W MIEJSCOWOŚCI ZWOLA K. ZANIEMYŚLA

*„Czyż nie jest to «znakiem czasu», że mimo rozległych procesów laicyzacji obserwujemy dziś w świecie powszechną potrzebę duchowości, która w znacznej mierze ujawnia się właśnie, jako nowy głód modlitwy? (...) My jednak, skoro została nam dana łaska wiary w Chrystusa, który objawia Ojca i jest Zbawicielem świata, mamy obowiązek ukazywać, na jaką głębię może nas doprowadzić więź z Nim” (bł. Jan Paweł II, *Novo Millennio Ineunte*).*



W perspektywie zbliżającego się jubileuszu pięćsetnej rocznicy urodzin św. Teresy od Jezusa (Teresy z Avila), zachęceni tymi słowami błogosławionego Jana Pawła II, zdecydowaliśmy się na budowę klasztoru: Domu Rekolekcyjno – Formacyjnego pod wezwaniem św. Teresy od Jezusa w miejscowości Zwola k. Zaniemyśla, około 30 km od Poznania. Chcemy tam w przyszłości dzielić się z przybywającymi naszą duchowością i doświadczeniem modlitwy, służąc każdemu człowiekowi, a w szczególności rodzinom, w odkrywaniu i przeżywaniu swego powołania we współczesnym świecie.

Błogosławiony Jan Paweł II wielokrotnie odwoływał się do duchowości Karmelu i jego Świętych, z którymi czuł się głęboko związany. W Alba de Tormes, w 1982 roku, powiedział: „Nie możecie sobie wyobrazić, z jakim podziwem i czułością podchodzę do aspektu ludzkiego, językowego, kulturalnego oraz religijnego życia i dzieła św. Teresy od Jezusa. Ona wraz ze św. Janem od Krzyża była dla mnie mistrzynią, natchnieniem i przewodniczką po drogach życia duchowego. U niej znajdowałem zawsze zachętę do umocnienia i zachowania mojej wolności wewnętrznej dla Boga i dla sprawy godności człowieka”.



Wizualizacja powstającego klasztoru w Zwoli

DOM

W naszych zamierzeniach Dom ma składać się z ogólnodostępnej kaplicy, chóru zakonnego (kaplicy modlitw zakonników), miejsca spotkań i konferencji (auli), biblioteki z czytelnią i furty z rozmównicą. Mieścić się ma w nim również kaplica rekolekcyjna, 21 pokoi dla 40 rekolektantów, 2 pokoje dla 5 rekolektantów poruszających się na wózkach, 6 cel zakonników, 8 cel postulantów. Oprócz tego chcemy wybudować budynki gospodarcze.

SĄSIEDZI

Zwola położona jest w otoczeniu pól, lasów i jezior na terenie Gminy Zaniemyśl, która posiada duże walory turystyczne. Na terenie Zaniemyśla znajdują się m.in. dwa kościoły: wybudowany w stylu neogotyku romantycznego kościół pw. św. Wawrzyńca i neoromański, poewangelicki kościół pw. Niepokalanego Serca NMP. Na jeziorze Raczyńskim, nad którym położona jest Zwola, znajduje się Wyspa Edwarda, którą porasta ok. 60 dębów, z których 17 uznano za pomniki przyrody. W latach 1817-1819 hrabia Edward Raczyński, fundator m.in. Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu i współfundator Złotej Kaplicy w Katedrze Poznańskiej, wybudował tam modrzewiowy Dom Szwajcarski.

W Zaniemyślu posługują także Siostry Służebniczki Maryi Niepokalanej.

„JAK MIŁE SĄ TWOJE PRZYBYTKI, PANIE ZASTĘPÓW” (Ps 84,1)

Budowa naszego Domu została oficjalnie rozpoczęta w dniu poświęconym Naszej Pani z Jasnej Góry – 26 sierpnia tego roku, uroczystą Mszą św. o godzinie 17tej.

Już na ponad godzinę przed rozpoczęciem Mszy św., zaczęli przybywać na teren budowy goście. Celebracji przewodniczył Nasz Ojciec Prowincjał – o. Roman Jan od Krzyża OCD, obecni byli liczni ojcowie z klasztoru poznańskiego, a także przeor naszego klasztoru we Wrocławiu o. Szczepan Maciaszek OCD. Uroczystość zaszczycił proboszcz miejscowej parafii. Wśród wiernych obecni byli wójt gminy Zaniemyśl Krzysztof Urbas, wykonawcy prac, a z Gdańska przyjechał wraz z rodziną architekt Jerzy Seroka, który zaprojektował nasz klasztor. We Mszy uczestniczyły również Siostry Służebniczki Maryi Niepokalanej z Zaniemyśla. Licznie przybyli na uroczystość przyjaciele dzieła budowy Domu, sąsiedzi i znajomi.

Podczas homilii N.O. Prowincjał wskazał na znaczenie podejmowanego dzieła, zachęcał do jego wsparcia materialnego, jak również i duchowego.



Po zakończeniu Mszy św. Nasz Ojciec Prowincjał poświęcił plac budowy oraz znajdującą się na jego terenie studnię. Mogliśmy zaobserwować postęp prac: trwa wykopywanie fundamentów, widoczny jest obrys budynku.

Po uroczystości zaproszeni goście udali się na poczęstunek do restauracji „Belfer” w Zwoli. Czas upłynął tam na rozmowach i wspólnym śpiewaniu pieśni.

DOBROCYŃCY

Dom powstaje dzięki pomocy wielu osób, które ofiarują swoją modlitwę, cierpienie, czas, środki materialne, fachową pomoc, życzliwość i dobrą wolę. Darczyńców i osoby wspomagające ogarniamy modlitwą.

Jeżeli ktoś z Czytelników „Pod płaszczem Maryi” chciałby wesprzeć nasze dzieło, pokornie prosimy o pomoc. Dziękujemy za modlitwę, za ofiarowane cierpienie, za życzliwość. Wierzymy, że nie pozostaną one bezowocne.

Wsparcie pieniężne prosimy wpłacać na konta z dopiskiem:
„Klasztor w Zwoli”. Oto numery kont:

WARSZAWSKA PROWINCJA KARMEELITÓW BOSYCH
ul. Raclawicka 31, 02-601 Warszawa

BANK PEKAO S.A.
ul. Chmielna 132-134, 00-805 Warszawa

Numery kont:
PLN 49 1240 5918 1111 0000 4912 0910
EUR 87 1240 5918 1978 0000 4913 5464
USD 22 1240 5918 1787 0000 4914 1625

Naszą wdzięczność dobroczyńcom pragniemy wyrazić
Eucharystią sprawowaną w ich intencji w każdą IV środę miesiąca
o godz. 18.00 w Kościele Karmelitów Bosych – Sanktuarium Św. Józefa
w Poznaniu przy ulicy Działowej 25
zawierając ich wstawiennictwu
Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.



REKOLEKCJE W KARMELU

PAŹDZIERNIK

7-9 *Męstwo św. Józefa – tylko dla mężczyzn...* Weekendowe rekolekcje-warsztaty poświęcone mężczyznom i dla mężczyzn szukających na nowo korzeni swojej tożsamości, tak jak zostali nią obdarowani przez Boga – Stwórcę. Na podstawie teologii Karola Wojtyły i w oparciu o postać św. Józefa – mężczyzny prawdziwie męznego...
o. Jacek Olszewski OCD

20-23 *Oblecz duchową zbroję Bożą. O walce duchowej na przykładzie Świętych Karmelu.* Życie jest nieustanną walką. Walką z grzechem, nałogami, szatanem. Walką o życie duchowe, wolność, spokój sumienia i życie wieczne. W walce wychodzą na jaw wszystkie ludzkie słabości, dlatego trzeba „oblecz duchową zbroję, by móc stać się wobec podstępny zakusów diabła” (Ef 6,11). Przykładem niechaj staną się dla nas Święci i Błogosławieni Karmelu.

o. Krzysztof Piskorz OCD, Marek i Agnieszka Wosiowie (redaktorzy portalu www.egzorcyzmy.katolik.pl)

LISTOPAD

9-13 SZKOŁA MODLITWY KARMELITAŃSKIEJ (1).

Zaproszeni do przyjaźni z Jezusem

o. Aleksander Szczukiecki OCD

24-27 *Doskonalenie się w miłości Boga i bliźniego na podstawie „Drogi doskonałości” św. Teresy od Jezusa i „Pieśni duchowej” św. Jana od Krzyża.* Wymagania stawiane przez autentyczną miłość Boga i bliźniego oraz odpowiedzialność jako nieodzowny element miłości.

o. Jan Nepomucen Brzana OCD

GRUDZIEŃ

30 XI – 4 XII SZKOŁA MODLITWY KARMELITAŃSKIEJ (2). *Strategia życia z Jezusem.*

o. Wojciech Ciak OCD

8-11 *Ojcze nasz – czy dobrze się modłę i jakie owoce ma moja modlitwa? – na podstawie Drogi Doskonałości św. Teresy od Jezusa.* Każdy z nas podejmując daną rzecz stara się unikać iluzji. Pójście za św. Teresą od Jezusa w jej komentarzu do modlitwy „Ojcze nasz” pozwala nam odkryć drogę modlitwy.

o. Aleksander Szczukiecki OCD

Dom Rekolekcyjny „Pod Opieką św. Józefa”

Karmelitów Bosych

ul. ks. Hundsdorfa 7a, Gorzędziej, 83-120 Subkowy

tel. 58 536 84 34; kom. 604 423 120; e-mail: rekolekcje@karmelicibosi.pl